

# *Dobrobyt*

## *miesięcznik gospodarczy*

№ 6

C Z E R W I E C 1 9 3 3.

R O K 2

### T R E Ś Ć

Na przełomie dziejów ustroju świata

Z targów katowickich

Podziękowania

Dlaczego wprowadzamy dział ziem wschodnich

Egoistyczna wiedza

Dlaczego wprowadzamy dział „Równowagi”

Znaczek pocztowy

Dwa firmamenty

Nowelka

Z kraju gdzie nastąpił kryzys „kryzysu”

*Franciszek Ksawery Cieszyński* — Inteligencja ludowa

Indje się budzą

*Edmund Kaleński* — Uruchomienie eksportu do Stan. Zjedn.

*Eugenjusz Kwiatkowski* — Prześwietlenie rzeczywistości

### S P O R T O W C Y !

„SPORT-FLUID“ Pobudzają i podtrzymują sprawność

„SPORT-LIMENT“ fizyczną mięśnią!

„KONTRA“ Chroni od ukąszenia komarów!

„NUKOL“ Tabletki odżywcze do ssania, orzeźwiają i wzmacniają przy wszelkich wysiłkach fizycznych i umysłowych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Główny skład

E. M A T U Ł A

KRAKÓW ul. Helców 17.

# INSTYTUT MUZYCZNY

W KRAKOWIE UL. SW. ANNY 2. TELEFON 122-36.

od dnia 20 czerwca do dnia 27 lipca

## KURSY WAKACYJNE

- 1) DLA ORGANISTÓW obejmują praktyczną naukę organistów, modulacje, akompaniament chorału i pieśni, śpiew liturgiczny, solfeż i dyktat muz., zasady muzyki i zasady harmonji.
- 2) KURS SKRZYPIEC. 3) KURS FORTEPIANU. 4) KURS ŚPIEWU SOŁOWEGO
- 5) KURS INSTRUMENTÓW JAZZOWYCH.

Dla zamiejscowych bezpłatne pomieszczenie i zniżki kolejowe.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Kancelarja I. M. codziennie od 12--1 i 4--6 do 20 czerwca.

PO SPROWADZENIU NOWYCH MASZYN

## DRUKARNIA „POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA“

W KRAKOWIE, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 95. — TEL. 166—40

wykonuje wszelkie prace graficzne wytwornie — prędko i tanio.

UWAGA: Należy uwzględnić, że Tow. „Powściągliwość i Praca“ wychowuje i szkoli biedne sieroty i dlatego zasługuje na bezwzględne poparcie.

## „Dobrobyt“ nabyć można

w Biurze Czasopism P.A.T. Warszawa, Królewska 5 552-80

I W ODDZIAŁACH:

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 6, tlf. 15-86  
Bielsko Śl., ul. 3-go Maja 8, tlf. 27-32  
Gdynia, ul. Świętojańska do P. A. M., tlf. 17-20  
Grudziądz, ul. Mickiewicza 26, tlf. 303.  
Katowice, ul. 3-go Maja 23, tlf. 565 i 1091.  
Kraków, ul. Mikołajska 32, tlf. 104-99, 105-00.  
Lublin, ul. Kościuszki 3, tlf. 16-57.

Lwów, ul. Rutowskiego 8, tlf. 20 i 45.  
Łódź, ul. Piotrkowska 125, tlf. 101-11, 115-24.  
Łuck, ul. Piłsudskiego 14, tlf. 222.  
Poznań Al. Marcinkowskiego 23, tlf. 28-57, 28-58.  
Sosnowiec, ul. Dęblińska 11, tlf. 11-99.  
Wilno, ul. Wileńska 14, tlf. 674 i 17-85.

„DOBROBYT“ można nabyć również w kioskach księgarni kolej. „RUCH“



# DOBROBYT

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY DLA WSZYSTKICH

No 6

C Z E R W I E C 1 9 3 3.

ROK 2.

## SANATORJUM W BATOWICACH

pod Krakowem p. Raciborowice

Telef. krakowski 139-30 i 177-30 — Prospekty na żądanie

otwarte cały rok, trzy pawilony z najnowszymi urządzeniami,

CHOROBY układu nerwowego organiczne i czynnościowe. Zaburzenia nerwowe w schorzeniach przemiany materji i wewnętrznego wydzielania. Stany rekonwalescencji.

## NA PRZEŁOMIE DZIEJÓW USTROJU ŚWIATA

To co jest i tak jak jest nie może się ostać!

To co było i tak jak było nie może się powrócić!

Te dwie prawdy, doskonale każdy myślący człowiek wyczuwa i rozumie, czyli wnioskuje, że musi przyjść

nowy ustrój gospodarczy

a równoległe z nim nowy ustrój społeczny.

Ta struktura, która funkcjonowała i utrzymała się w w. XIX i w początkach XX w. już nie funkcjonuje należycie i można powiedzieć, że załamała się bezpowrotnie.

O nazwę tej bylej struktury nie będziemy się sprzeczać, bo to wywołuje antypatję, a my do zbudowania nowego ustroju potrzebujemy spokojnej atmosfery wzajemnej wewnętrznej sympatii.

Wielki zjazd gospodarczy, zakończony w dniu 21 maja b. r. w Warszawie powiedział nam wyraźnie, że:

a) Tylko społeczeństwo może zło zmienić na lepsze jutro.

b) Tem społeczeństwem jest każdy z nas

c) Najważniejszym czynnikiem naszej potencji gospodarczej jest rolnik.

d) Stopa życiowa wszystkich obywateli jest zależna wprost proporcjonalnie od stopy życiowej chłopca.

e) Pracę nad zmianą ustroju gospodarczego muszą rozpocząć ludzie inteligentni i posiadający, bo od kogo innego, inicjatywy i ofiary, aby zmiany przysły ewolucyjnie, spodziewać się nie można.

f) Obcemu kapitałowi w Polsce obojętna jest polska racja stanu.

Kto chce ryzykować, aby go żywiołowy prąd dziejów wypchnął z ram dzisiaj intelektualnie lub

materiałnie zajmowanych, ten niech pozostanie bierny, lecz kto woli się zaasekurować, ten nam dopomóż prenumeratą do

przygotowania psychologii dla nowego ustroju bez kataklizmów, których przez współdziałanie posiadającej inteligencji możemy uniknąć.

Rzeczowe rozwinięcie powyższego tematu rozpoczniemy od następnego zeszytu „Dobrobytu“.

Tadeusz Ostrowski.

Przypominamy najprzejmiej, że w zeszycie 3-im i 4 tym

»Dobrobytu« znajdują się załączone deklaracje próbne ideowej kopalni węgla mającej po uruchomieniu jej, wykazać, że wypróbowaną od tysięcy lat zasadę produkcji rolnej można zastosować także w eksploataowaniu bogactw podziemnych.

Subskrypcja niewielkich udziałów współdzielczych (od 10 zł. począwszy) jest dla każdego dostępną i dlatego prosimy gorąco o łączny wysiłek, aby na Górnym Śląsku mogła powstać pierwsza prawdziwie polska, niepodlegająca berlińskim dyrektywom, kopalnia węgla.

Oczekujemy z ufnością na żywiołową subskrypcję, — a wtedy wyrwiemy węglowy przemysł z niewoli, obojętnego na nasz los i na polską rację stanu, obcego kapitału.

### Konwikt Księży Pijarów

Przyjmuje do internatu uczniów szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących.

Tel. 131-06. KRAKÓW PIJARSKA 2. Tel. 131-06.

# „LUCJA“ Salon gorsetów i napierśników

Kraków Sukiennice 29. Telefon 167-40

## Z TARGÓW KATOWICKICH

Niezbyt dawno zdarzyło się, że gdy handlowa misja sowiecka chciała udzielić Polsce zlecenie na pewne wyroby, oświadczone jej, że takich wyrobów Polska nie fabrykuje.

Zakupy sowieckie skierowano gdzieindziej. Jakie było zdziwienie delegata sowieckiego, kiedy w krótki czas potem, zwiedzając targi poznańskie zobaczył tam na stoisku poszukiwane przez niego wyroby, czysto polskiej produkcji.

Oczywiście w wielu wypadkach dzieje się podobnie, gdyż brak nam należytego przeglądu, co w Polsce wyrabiamy.

Dlatego każde Targi spełnią swoje gospodarcze posłannictwo, o ile wystawcy potrafią uwagę zwiedzających odpowiednio zainteresować.

Z ostatniego punktu widzenia naszą uwagę zaabsorbowały dwa stoiska, a mianowicie:

Stoisko fabryki pudełek firmy **J. Pacanowski** w Krakowie (ul. Grzegorzeczka 17), która posiadając własne zakłady litograficzne wytwarza bardzo gęste opakowania dla celów przemysłowych i aptecznych. — Największe jednak zainteresowanie budzą

patentowane naczynia papierowe **J. Pacanowskiego**, jakoto kubki, wiaderka, słoiki, łyżeczki do lodów i t. p.

Są one ostatnim wyrazem higieny, wyglądają nader apetycznie i jako wyrób tani, dostępny dla wszystkich powinien on znaleźć jaknajszersze zastosowanie.

Kierownictwu firmy **J. Pacanowski** należy życzyć jaknajlepszych rezultatów i nie wątpimy, że wyroby te papierowe wodoodporne, jakoteż parafinowane znajdą w Polsce takie zapotrzebowanie, jakie znalazły już w innych krajach.

Drugie stoisko firmy „**Vin-Monopole**“ (Kraków, ul. św. Marka 20) rozdaje broszurki p. t. „Co wiecie o nas?“ — Sam tytuł tej broszurki nakazuje zaglądnąć do wnętrza okładki, gdzie znajduje się ilustrowany cennik poszczególnych gatunków win sprowadzanych bezpośrednio od producentów zagranicznych, dla celów detalicznej sprzedaży. — Przez wyeliminowanie ogniów w łańcuchu pośrednictwa może firma „**Vin-Monopole**“ sprzedawać doborowy towar po bardzo niskich cenach.

## PODZIĘKOWANIA

Wszyscy niżej wymienieni Czcigodni nowi Abonenci raczą przyjąć wyrazy podziękowania z serca płynące za życzliwe poparcie naszego wydawnictwa:

JWP. Józef Piotrowski (Przemszyn)

P. T. Dyr. Lasów Ord Łańcuckiej (Dąbrówki)

JWP. Jan Jeżewski (Korytnica)

„ Michał Korwin Szymanowski (Mokrsko D)

„ Stanisław Kobylecki (Skąpa)

„ H. K. Wolborski (Ostrówki)

„ Janusz Gintrowicz (Niewierz)

„ Helena Grodzicka (Obroc)

„ Bronisław Bronikowski (Jachymowice)

„ Dyrektor Bku. Ludowego w Brańsku

„ Roman Bałko (Latoszyn)

„ Dyrektor Spółdz. 51 p. p. Strz. Kres. (Brzeżany)

„ Czesław Turoboyski (Bujnice)

„ Józef Zbigniew Szuba (Górka)

„ Kazimierz Mrowiński (Warszawa)

„ R. Daszkiewicz (Kopydlów)

„ Dyr. Paweł Szumowski (Równe)

„ Jan Tadeusz Sokolnicki (Grodziszczko)

„ Józef Rogala Lewicki (Kraków)

„ Kazimierz Ogorzały (Kraków)

„ Grzegorz Lipczyński (Krynica)

„ K. Karłowska (Lówkowice)

„ Marja Grabowska (Kędzierzyn)

„ Dyrektor K. K. O. w Wyrzysku.

### SALON KRAWIECKI

### O Z D O B A

(dawny lokal L. Szufy)

Kraków, Szewska 7 I p.

Telefon 119-78

### PROWADZI ORYGINALNY

### KRÓJ ANGIELSKI

Dla przejezdnych wykonuje zamówienia w ciągu 24 godz.



# WĘLNĘ OWCZĄ

## ZAKUPOJEMY

# ZAJĄCZEK LANKOSZ

właśc. BRACIA ŁANKOSZ

## KRAKOW RYNEK A B 46.

## Dlaczego wprowadzamy dział ziem wschodnich

Gdyby nam ktoś odciał ziemie wschodnie a więc połowę Polski lub choćby samą Małopolskę wschodnią z Wołyniem, fundamenty pod rozwój dobrobytu gospodarczego Rzeczypospolitej zostałyby prawie tak jak zniszczone.

O takiej ewentualności mówi się głośno, a nawet wytworzyła się silna partja polityczna t. zw. Ukraińców, którzy nawet orężnie gotowi są do takiego rozbioru Polski dążyć.

Z punktu widzenia gospodarczego należy tej an-

mniejszością narodową w Polsce, lecz są odpolszczonymi, przez grecki obrządek, grecki alfabet i naleciałości językowe, Polakami.

Ponieważ wszystkie polskie czasopisma powinny dążyć do usunięcia jądra waśni między Polakami ziem zachodnich, a odpolszczonymi Polakami ziem wschodnich, przeto i my mając ideowe gospodarcze cele na względzie otwieramy stały dział spraw Polski Wschodniej w „Dobrobycie” i oczekujemy na życzliwe poparcie „Dobrobytu” przez Wszystkich Sympa-



Wiz. 108. Wnętrze sali o sklepieniu Zygmunto wskim z klasztoru warownego w Międzyrzeczu Ostrogskim na Wołyniu. Dla uzmysłowienia piękna pierwotnego należy dodać, iż tarcze sklepienne były pięknie malowane, żebra często suto złożone, razem z ryzycą w środku

tydobrobytowej akcji przeciwdziałać, a najlepszą metodą ku temu, jest usunięcie źródeł zatargu polskoruskiego, oraz osadnictwo na ziemiach wschodnich, — a ta ostatnia akcja jest czysto gospodarczą, która interesuje każdego ekonomistę.

Źródłem zatargu z „ukraińcami” jest sztuczne wytwarzanie nowej narodowości, podczas gdy prawdy historyczne mówią wyraźnie, że Rusini nie są żadną

tyków celowej akcji uświadamiającej i gospodarczej na naszych ziemiach wschodnich.

**Komitet redakcyjny.**

P. S. „Dobrobyt” jako przyszły tygodnik regularnie wychodzący i jako czasopismo gospodarcze dociera do Wszystkich bez względu na religję i narodowość i dlatego może wzorowo spełnić swe gospodarczo-pacyfistyczne posłannictwo.



**Skład papieru — Centrala piór wiecznych —  
Dostarcza druki, kwitarjusze. Pieczęcie gumowe.**

Cenniki na żądanie posyła.

**Z. ZIEMBICKI, Kraków Pl. Marjacki 2. tel. 125-91**

## EGOISTYCZNA WIEDZA

Jako gość znalazłem się na posiedzeniu uczonego Towarzystwa, w skład którego wchodzi najwybitniejsze jednostki ciała profesorskiego Wszechnicy Jagiellońskiej. — Dysputowano na temat prelekcji jednego z członków Towarzystwa. Tematem była akcja misyjna OO. Benedyktynów na ziemi piastowskiej w wieku XII.

Ze słów prelekcji jak i dyskusji sypały się wprost bezcenne perły głębokiej wiedzy.

Fachowi uczeni mówili o listach św. Bernarda do biskupa krakowskiego Mateusza z r. 1144—45 z taką znajomością rzeczy, jak się w rodzinie mówi o listach ciotki Fruzi do wuja Józia lub o innych dokumentach, jak w rodzinach ziemiańskich o umowie dzierżawnej.

Taka źródłowa dyskusja wykazuje jednak w oczach członka żyjącego nerwem społeczeństwa, niesłychanie wąskie szranki. — Tu kroczek, tam kroczek i stop. Za lat x y znowu kroczek naprzód. — Zapewne, że badania nauki muszą być ostrożne i ścisłe, ale gdyby tą manierą postępował naprzykład Długosz, to zamiast znakomitego źródła historii, — mielibyśmy tylko jedną lub dwie strony tej historii do dyspozycji.

Zresztą nie chodzi nam o to, by zmieniano wypróbowany i mądry tok działania w systemie badań, lecz chodzi nam o to, by te kruszyny wiedzy przedostały się do wiadomości społeczeństwa, nie czekając na skompletowanie, szczególnie jeżeli rozchodzi się o sprawy żywotne mogące zaważyć na przyszłych losach i granicach naszej Ojczyzny.

Każda taka kruszyna czyli prawda historyczna publikowana zwykle w kilkanaście lat później i to w niedostępnych dla szerokich warstw annałach, traci swą wartość aktualności życiowej i staje się zaśniedziałą wielkością.

Będąc obecnym przy tej dyskusji, wyłowilem, dosłownie wyłowilem, następujące prawdy historyczne, za szukaniem których każdy z nas strawiłby napewno całe życie, a może i wtedy, nawet nie odzukałby ich w tysiącach łamów bibliotek uniwersyteckich różnych krajów;

a) że Bolesław Chrobry uważając obrządek grecki za szkodliwy i obcy, założył dla Grodów Czerwieńskich biskupstwo rzymskie w Przemyślu.

b) że panowie polscy, jak Sieciech, Jaksa, Krzywosąd i Piotr Piotrowicz fundowali Benedyktynom ogromne nadania na wschodnich granicach pomniejszonej Polski piastowskiej, już z początkiem XII wieku (r. 1124 w dokumencie Idziego i r. 1170 nadanie 15 posiadłości w kluczu łączneńskim i inne), w celach misyjnych.

Trzeba przypomnieć, że odebranie Grodów Czerwieńskich przez Chrobrego nie było trwałe i Warego — Rusi wpakowali się tam zpowrotem, anektując znowu ziemie rdzennie polskie aż po Przemyśl, eksmitując z Przemyśla polskiego rzymskiego biskupa.

Misję religijną powierzono dlatego Benedyktynom i osadzono ich w Tyńcu, Sieciechowie, Żmigrodzie, Makowie maz., nadając klasztorowi tynieckiemu „kresowe“ posiadłości na wschód od Jasła, bo zakon ten pracował misyjnie już od dawien dawna na ziemiach polskich aż po Kijów.

Wtenczas rozumiano doskonale, że obrządek grecki jest szkodliwy, jako mogący odpolszczyć jednolity naród, więc misję religijną powierzono doświadczonym i ofiarnym wobec niebezpieczeństw Benedyktynom pochodzenia irlandzkiego, to znaczy takim Benedyktynom, którzy pracowali równocześnie konspiracyjnie na ziemiach Grodów Czerwieńskich oraz w Kijowszczyźnie.

c) Watykan doskonale wówczas wiedział, że na ziemiach polskich powinna panować jedna polska wiara i jako protest przeciw zniesieniu prawowitego biskupstwa dla ziem czerwieńskich i kijowskich przez przemoc najeźdźców, ustanowił Cystersa opata Gerarda biskupem dla całej Rusi, który jako ewakuowany urzędował w granicach ówczesnej Polski.

Biskupstwu ruskiemu należało się przydzielić tymczasową siedzibę, to też otrzymało ono obszerne dobra z rąk księcia polskiego.

Opat Gerard był oczywiście rzymskim — katolikiem, jako opat i jako biskup i nikomu na myśl zzwówezas nie przychodziło, aby biskup dla całej Rusi

Chcesz mieć suknię jak cukierek ?  
Chcesz być lekką jak motylek ?

Spiesz do

## Pracowni sukien damskich

Marji Semakowskiej  
Kraków ul. Krupnicza L. 7. I piętro

**Biuro zawodowych pielęgniarek**

dysponuje siłami rutynowanymi do pielęgnowania chorych, niemowląt i położnic

**Kraków Dunajewskiego 7 tel. 181-99.**



# W I N A G R O N O W E M S Z A L N E

|                       |          |         |
|-----------------------|----------|---------|
| Deserowe              | 0·5 ltr. | Zł 2·35 |
| Węgier. pół słodkie   | 0·7 " "  | 2·95    |
| Zieleniak Palugyaya   | 0·7 " "  | 2·80    |
| Wytrawne słodowe      | 0·7 " "  | 3·25    |
| Tokaj wytrawny        | 0·5 " "  | 2·90    |
| Hungaria Gold 1/2 sł. | 0·7 " "  | 3·75    |

|                       |          |         |
|-----------------------|----------|---------|
| Tokaj słodki 1925 r.  | 0·7 ltr. | Zł 4·25 |
| " Maślacz 1924 r.     | 0·7 " "  | 4·90    |
| " Aszu 5 put.         | 0·5 " "  | 4·90    |
| Palugyay-Furmint      | 0·7 " "  | 4·75    |
| Mszalne Palugyaya     | 0·7 " "  | 4·—     |
| Tokaj Mszalny 1920 r. | 0·7 " "  | 4·50    |

„VIN-MONOPOLE“

KRAKÓW, ul. św. Marka 20

telefon 173 76

Cenniki bezpłatnie.

mógł być obrządku greckiego, kiedy obrządek grecki był obrządkiem najeźdźców, a ziemie Rusi były polskie wraz z całą tamtejszą miejscową ludnością.

Tyle mówi garść prawd historycznych czasów XI i XII wieku, kiedy ludzie lepiej od nas wiedzieli,

kto był Polakiem a kto Waregiem.

Komentarze zbyteczne. — Należałoby tylko życzyć OO. Cystersom, aby objęli z powrotem utracone biskupstwo, bo przecież Warego-Rusów niema już na ziemi Czerwieńskiej.

Tadeusz Ostrowski.

## Dlaczego wprowadzamy dział „Równowagi”

Wychodziło w Krakowie czasopismo psychologiczne wydawane przez Ludzi Dobrej Woli, — ludzi świeckich, którzy widząc fatalne skutki wybujałego materializmu w Ameryce, pragnęli nasze społeczeństwo ochronić od zarazków, względnie choroby zabójczej w swych skutkach racjonalizmu.

Racjonalizm ten zagnieździł się w Polsce silnie, wybujał, powodując wedle słów Karola Huberta Rostworowskiego kryzys moralny, a ten stał się przyczyną kryzysów materialnych.

Czasopismo to nazywało się „Równowaga“, dla zaznaczenia, że myśl ludzka powinna pozostać zawsze w równowadze pomiędzy racjonalizmem a kulturą wiary.

Ponieważ bieg zdarzeń gospodarczych świata, a szczególnie niewyobrażalna w Europie, korupcja w Stanach Zjedn. przekonała nas, że konieczną jest synteza materializmu z idealizmem, aby tworzyć dzieła dobre i gospodarczo-humanitarne, dlatego wprowadzamy ten dział na łamy „Dobrobytu“, prosząc Czcigodnych naszych Czytelników o Ich cenną opinię, czy postępujemy właściwie.

Komitet redakcyjny.

P. S. Wszyscy Abonenci „Równowagi“, którzy zapłacili prenumeratę „Równowagi“ do końca bieżącego roku będą otrzymywać w ekwiwalencie „Do-

brobyt“ z działem takiej samej treści bez dopłacania i tylko od Ich dobrej woli zależy, czy zechcą różnicę 3 zł. łaskawie „Dobrobytu“ zbonifikować.



Twardowski w podróży na księżyc.

Porcelanę, kryształ, szkło, fajanse i lampy dostarcza po cenach konkurencyjnych

**S. ROSNER KRAKÓW**

ul. Zwirzyńska 31, — — plac Kossaka 1.

— — Wysyłka na prowincję odwrotnie. — —





# PRYWATNY SZPITAL SIÓSTR MIŁOSIERDZIA

Pod wezwaniem „Opatrzności Boskiej“ w Krakowie, ul. Juljusza Lea 65. tel. 139-09

Położenie korzystne, wśród ogrodów i pól. Werandy słoneczne i taras otwarty. — Nowoczesne urządzenie wewnętrzne. — Lampa kwarcowa Diatermja — solux — Pokoje oddzielne, (seperatki). — Sale mniejsze i większe. Ceny bardzo przystępne.

## ZNACZEK POCZTOWY

Otrzymałmśmy od jednego z przyjaciół „Równowagi“, który pojechał z wycieczką „po słońce Afryki“ kartkę pocztową z drogi. — Data 16 kwietnia b. r. — pozdrowienia i dopisek: „Czas tu ciągle prześliczny i gorący“. — Kartka pochodziła z Hiszpanji. — Widok po magnacku urządzonego parku w Grenadzie. — Dziękujemy za pamięć i dziękujemy za temat do artykułu naszej „Równowagi“, gdyż:

Na powabnej kartce z kraju, gdzie „czas ciągle prześliczny“ przyklepiony jest znaczek pocztowy za 25 „centimos“. — Znaczek ten barwy purpurowej przedstawia wysubtelniiony portret króla Alfonsa. — Po hiszpańsku przycięty wąsik, — wygładzona fryzura, — potężny nos i charakterystyczna wyduka wargi...

a na tem, tusty czarny przedruk, poprzez całą głowę, — brutalny czarny nadruk:

**Republica Española.**

Rząd hiszpański prawdopodobnie z oszczędności nadrukował swój ustrój na monarchiczne znaczki pocztowe. Widocznie wizerunek twój Alfonsie nie jest groźny dla spokoju państwa, jeżeli cię tak potraktowano.

W nas, Ludziach Dobrej Woli, budzi taki znaczek swoiste właściwe refleksje. Widzimy w nim dowód marności doczesnej. Przypominamy sobie w wspomnieniu dawnych „dobrych czasów“, kiedyś Ty Alfonsie był małym infantem — dzieckiem. Zdarzyło się wtenczas, że królowa-matka postawiła cię na stole i ciesząc się, że potrafisz się utrzymać samodzielnie na nogach, odeszła cokolwiek w bok.

W tym momencie straciłeś równowagę i byłbyś niechybnie spadł na marmurową posadzkę, gdyby nie przytomność starego kamerdynera, który nadbiegł i uchronił cię od upadku.

Królowa zemdlła z przerażenia, a stary ulubiony kamerdynier dostał dymisję, bo etykieta hiszpańska niedozwalała, aby taki śmiertelnik śmiał się dotknąć osoby przyszłego pana życia i śmierci swoich poddanych.

Gazety rozpisywały się szeroko o tem „historycznym“ zdarzeniu, wynosząc pod niebiosy szlachetność królowej, która zaczęmu kamerdynierowi wręczała

łącznie z dymisją, akt darowizny małego folwarczku w Pirenejach.

Jeszcze do końca 1918 r., drukowanie tej treści w tej formie artykułu byłoby niemożliwym, gdyż przemawianie per „Ty“ do Alfonsa byłoby uważane za obrazę majestatu.

A dzisiaj?

Cóż zostały z Twej doczesnej świetności?

Znaczki z Twą głową, po której jeździ bezkarnie maszynka republikanów, albo tu i ówdzie fotografia w ilustracji dziennikarskiej.

Stanowczo niezbyt wiele.

Dlatego twierdzimy, że to wszystko co jest przedmiotem naszej ludzkiej, przyziemnej zazdrości, nie przedstawia żadnej trwałej wartości, a zazdrość sama jako zazdrość cudzego szczęścia, czy dostatku, to uczucie niegodne ludzi mądrych, — bo słońca dość dla nas wszystkich, trzeba jeno wyjść z piwnic materializmu. Schody z tych piwnic ku światłu prowadzą przez korytarz równowagi duchowej.

**YTYTYTYTYTYTYTYT**

Przybory do robót ręcznych

oraz wszelkie bawełny DMC

P  
O  
L  
E  
C  
A

**H. GODZISZEWSKA**

— KRAKÓW — SUKIENICE —

**AAAAAAAAAAAAAAAAAAAA**

Im bardziej sprawy doczesne absorbują twą myśl materializmem, tem więcej staraj się rozważać kwestje ideowe, a zachowasz równowagę.



# Piękne białe zęby: Chlorodont

Pasta do zębów  
najwyższej jakości.  
Oszczędna w użyciu

## DWA FIRMAMENTY

Jakiś młodzik zapytał się siostrzenicy Słowackiego, starej panny, ileby mu zapłaciła gdyby na nią mógł przenieść swoją młodość. Na to otrzymał świetną odpowiedź, że niechciałaby odbierać mu za żadne skarby tej jedynej rzeczy, która tłumaczy jego złe zachowanie się wobec starszych.

Zarozumiałość i chlubienie się swą młodością w stosunku do starszych, jest oznaką złego wychowania i niemądrością, a tylko takt i wychowanie, stanowią o różnicy między ludźmi i „ludźmi“.

Młodość i uroda to rzeczy tak szybko przemijające, że tylko krótkowzroczny pyszałek może mieć jakoby posiadały cenną wartość.

Zachowajcie sobie skrzętnie dwa współczesne czasopisma — jedno kinowe z wizerunkami gwiazd filmowych, a drugie z wizerunkami porządnych ludzi, którzy pracują dla ogółu z pamięcią o życiu przyszłym. Za lat kilkanaście zobaczycie, że na firmamencie w Hollywood z żadnej z tych gwiazd nie pozostanie ani śladu, a na firmamencie zasług wobec społeczeństwa, przez całe wieki widnieć będą nazwiska pionierów pracujących ze sensem.

Sens naszego życia jest jasny i leży w prostowaniu ścieżek bytowania, **aby dobrym dobrze było.**

I ci ludzie, którym dużo jest dano ze skarbnicy intelektu lub ze skarbnicy dóbr doczesnych, mają większy obowiązek prostowania ścieżek, niż ludzie ubodzy duchem lub biedni. — „Wiele ci jest dano, — o wiele się upomną — tam...“ ...tam, na końcu podróży ponad stratosferą w kierunku firmamentu niebios. Ludzie Dobrej Woli nie pójdą na ryzyko, aby w tę podróż wybierać się po całozyciowej sjeście spędzonej w wyłącznym dogadzaniu własnemu „ja“. — Takie ryzyko napewno się nie opłaca.

Niema spedytora, któryby do wagonu na tamten świat mógł nam załadować choćby cząsteczkę tego majątku, który tu posiadamy, a co gorzej, tam niema adwokatów, jakichś niebiańskich Woźniakowskich czy Etingerów, którzyby mogli nas bronić na ferminie przed ławą Sądu Wiecznego.

A więc... czyńmy dobrze i bądźmy porządnymi ludźmi. To jest najlepsza asekuracja na życie, na przeżycie i żadna polisa takiej asekuracji zastąpić niepotrafi.

Czyńmy dobrze, to znaczy siejmy dokoła dobro i wspierajmy tych, którzy to dobro siać umieją. Dobra prasa to siewnik — gigant, który sieje zarodek łobra w tysiączne rzesze serc ludzkich i dlatego kiedy prosimy Was o poparcie, to nie dla grafomanji, lecz dla wzmożenia zasięgu siejby dobra, które jest naszym wspólnym obowiązkiem i najszlachetniejszym celem życia Nas Wszystkich.

### KSIĘGARNIA KATOLICKA

M. ŁUBIEŃSKIEJ

(daw. Dra. Wł. Miłkowskiego)

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA 1.

poleca:

książki religijne, teologiczne, filozoficzne i ascetyczne oraz wybór powieści dla starszych i młodzieży.

**Wielki Antykwariat** dzieł z XVI, XVII i XVIII wieku oraz wyczerpanych wydań XIX wieku.

**Ostatnie nowości: Officjum parvum B. M. V.** po łacinie i po polsku z objaśnieniami, jedyne tego rodzaju w Polsce. Str. XXVIII — 375. Cena zł. 3.60, opraw. w płótno zł. 4.60, w skór. cz. brzezi zł. 8.50.

Ks. Henryk Weryński. — „**Zew Apostolski**” Kazania niedzielne, str. VIII — 216. Cena zł. 4.

Marjan Borowski. — **Adresowa Książka Parafjalna.**

Wykaz Urzędów Parafjalnych rzymsko-katol. i Klasztorów w Polsce. Cena zł. 5 opraw. zł. 8.

## GAWLIK, GRABSKI i S-KA

DOM KOMISOWY DLA HANDLU NIEROGACIZNĄ

TELEFON Nr. 165-65.

KRAKÓW DŁUGA 35

TELEFON Nr. 165-65.

Adres dla przesyłek:

Gawlik-Grabski Kraków-Grzegórzki

Adres telegraficzny:

Gawlik Kraków, Długa 35.



Dom informacyjny

Dom informacyjny

Od 1896 istniejący

**E I B E N S C H Ü T Z**

Telefon 104—73.

**KRAKÓW Rynek główny 8.**

przeprowadza rewizję wszelkich losów i walorów, tak polskich jak i zagranicznych  
i udziela informacji odnośnie do tychże. Udziela informacji kredytowych na cały świat.

# N O W E L K A

Spojrzał do lustra.

W odbiciu zobaczył swą zmęczoną twarz.

Bezrobocie wyrzyło na niej swe wymowne znamiona. A przecież nie zaznał właściwie niedostatku, gdyż syn i córka utrzymali się na posadach i przynosili regularnie skromne, lecz wystarczające fundusze na utrzymanie domu. Syn Szorstkiego, Józek, pracował w biurze konstrukcyjnym aeroklubu, a córka Janina, w kantorze bankowym.

Szorstki, mimo swej pięćdziesiątki czuł się jeszcze młodym i kochał pracę.

Przewrót w Rosji pozbawił go przedsiębiorstwa, majątku i żony. Z resztką ruchomej fortuny przedarł się młody wdowiec wraz z dziećmi przez Turkiestan do Polski. Próbował szczęścia w różnych przedsiębiorstwach i imprezach, ale mu szczęście niedopisywało. W czasie kryzysu załamał się finansowo zupełnie.

Brak pracy, — uczucie, że on, mężczyzna w pełni sił pasożytuje na chudych zarobkach własnych dzieci, nadszarpały spokój jego nerwów. Całymi dniami kombinował, jak zdobyć kapitał zakładowy na rozpoczęcie czegoś nowego. Szukał współpracowników, wypracowywał dziesiątki elaboratów w różnych dziedzinach produkcji i handlu, — lecz wszystko bezowocnie.

Każdy posiadacz gotówki oczekiwał na ustabilizowanie się stosunków i nikt nie chciał się angażować.

W walce z psychozą społeczną czuł się bezsilnym. Zbliżała się wiosna.

Jeżeli z wiosną nie rozpocząć nie zdołam, to cały rok przepadnie — myślał.

Przypomniał sobie, że gdzieś na dnie kufra spoczywają jego zapiski dotyczące potrzeb gospodarczych Turkiestanu. Ożywiające się stosunki handlowe polsko-sowieckie nasunęły mu nowe pomysły.

Był sam w domu. Wysunął ciężki, zapyłony kufier na środek pokoju i otworzywszy wieko począł szperać w papierach. Na podłodze rósł plik różnych zapisków i stos rupieci.

Szorstki odnalazł w końcu zeszyt, który szukał. Na pierwszej stronie rzuciła mu się w oczy notatka, podyktowana mu przez wdzięcznego łamę buddyjskiego. — Uratował mu życie.

Przekradając się przez granicę Turkiestanu, znalazł go poranionego, umierającego z pragnienia na dzikim szlaku, gdzie pozostawili łamę rozbójnicy.

Kapłan buddyjski ofiarował mu „amulet“, łapkę z królika, która wedle poważnych zapewnień łamy, była zdolna spełnić trzy życzenia przy użyciu zaklęcia, które miał zanotowane w zeszytce.

Czerwone litery ołówka zbudziły w Szorstkim promień nadziei.

— A gdybym tak spróbował — rzekł do siebie półgłosem...

Rozglądając się po podłodze. Dziwnym trafem ze stosu rupieci łapka królicza wysunęła się jak żywa i potoczyła do jego stóp cichutko.

Wziął ją do ręki. Mięki jej włos miło uczył w dłoni. Trzymał ją w ręce i patrzył na czerwone pismo zaklęcia. Tknięty jakąś praną wyszeptał zaklęcie:

— Evoha, Eva, Ehowa! — spraw bym miał sto dolarów.

Położył talizman znów na dno kufra i począł chodzić nerwowo po pokoju.

Realizm mózgu zaczął drwić z jego zaklęcia; „Jeśli tym sposobem chcesz budować swój kapitał i przyszłość, to lepiej idź do szpitala warjatów!“

— Najwidoczniej tracę rozum — szeptał w podnieceniu, — pocziwy stary lama, pragnął mi się odwdzięczyć, ale to jeszcze nie powód abym się chwycił desperackich pomysłów.....

Oczy jego biegające w podnieceniu po ścianach spoczęły na zegarze. Była czwarta popołudniu. Za dwie godziny dzieci skończą pracę i wrócą do domu. To go uspokoiło.

Spojrzał na okno. Śnieg padał gęstymi płatami. Luty się kończył. Skończy się luty, skończy się zima. Przyjdzie marzec, zawita wiosna.

**NALEŻY PAMIĘTAĆ, ŻE KĄPIEL JEST WARUNKIEM ZDROWIA.**

Znany ze swego kom-  
fortu zakład kąpielowy

**ŁAŹNIA RZYMSKA W KRAKOWIE**

ul. św. Sebastjana L. 9 tel. 124-16 poleca kąpiele: ŁAŹNIĘ PAROWĄ, WANNY, NATRYSKI.  
Zakład czynny w dni powszednie od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy. Dla Pań łaźnia parowa w poniedziałki i czwartki od godz. 2—8 wiecz.



# OVOMALTINE

**Jedyna odżywka witaminowa dla wszystkich!!!**

Ovomaltyna pobudza apetyt, należycie odżywia organizm i podtrzymuje siły.

**FILIŻANKA OVOMALTYNY**

**TO FILIŻANKA ZDROWIA!**

**można otrzymać puszkę już za 2 zł.**

Niedługo po szóstej przyszła Janina.

Wypieki na jej twarzy zwróciły uwagę ojca.

— Musi być bardzo mroźno na dworze, przemarza ci twarzyczka — przywitał ją troskliwie.

— Czuję, że mam wypieki, — odpowiedziała, całując go w rękę, — lecz tatuniu, to nie z mrozu....

— Jesteś broń Boże chora?

— Też nie. To z emocji. Wypowiedzieli mi dziś posadę...

— Tak niespodziewanie? Dlaczego?

— Sama nie wiem dlaczego. — Popołudniu przyszedł telefon z centrali z Warszawy, aby zredukowano dwie najmłodsze biuralistki. Niestety jestem najmłodsza... ale pociesz się tatusiu, bo dostanę odprawę za trzy miesiące i za urlop...

— Kiedy się to stało?

— No, dziś popołudniu.

— Ale o której godzinie?

— Centrala dzwoniła popołudniu koło piątej, mieli tam konferencję reorganizacyjną.

— Co ty mówisz...

— Potem kierownik naszej filii zawiadomiał mnie do siebie i ze względu na ultimo miesiąca oznajmił wypowiedzenie. — Obliczyliśmy wiele dostanę odprawy. — Po odliczeniu wkładek ubezpieczeniowych wypada 894 złote.

— Wiele dostaniesz?... — drżąc zapytał Szorstki.

— Całe 894 złote, równo sto dolarów na czysto.

— Sto dolarów...

— Nie martw się tatusiu, dam ci je w całości, będziesz mógł coś zacząć.

Przed oczami ojca zawirowały jakieś płomienne płatki. — Serce zabiło mu jak młotem. Opadł na krzesło i nie mógł wymówić ani słowa.

Minęły dwa miesiące. — Pieniądze Janiny rozplynęły się na różne wydatki. Szorstki żył jak w mialinie. — Nie mógł pracować, tylko ciągle rozmyślał nad dwoma życzeniami, które zakłęte w króliczej łapce miały mu przynieść szczęście i dobrobyt. — Postanowił wyczarować poważniejszą kwotę.

Nadszedł maj. Do Polski przyjechała delegacja handlowa z Rosji. — Szorstki pragnął w związku z jej

przybyciem uruchomić pewną gałąź wytwórczości na eksport do Sowietów. — Potrzebował sto tysięcy złotych.

Korzystając, że Janina wyszła z Józkiem z domu aby podziwiać popisy lotnicze z racji tygodnia L. O. P. P., wysunął swój kufer, miłośnie ujął talizman i wyrzekł czarowne zaklęcie. Był pewnym, że otrzyma potrzebne sto tysięcy.

Nie pomylił się.

Józek jako pilot był ubezpieczony od wypadku na 100.000 zł. — Ojciec o tem nawet nie wiedział. — W czasie popisów lotniczych, chociaż sam nie miał latać, był na lotnisku i podsunął się tak nieszczęśliwie pod śmigło, że mózg wytrysnął z czaszki.

O śmierci syna i o premji ubezpieczeniowej dowiedział się w godzinę po katastrofie. — Osiwiał.

Była już północ. W pokoju Janiny świeciło się światło. Wstrząsające wrażenie zabitego brata i osiwiałego ojca wprawiło ją w stan odrętwienia. — Siedziała ubrana na łóżku, patrząc bez myśli w przeciwną ścianę. — To wszystko było zbyt straszne, aby móc zasnąć... a te niesamowite oczy ojca...

On nie położył się także. — Czarująca pieniądze przez przekłete wypadki łapka królicza leżała jeszcze na stole. — Szorstki widział ją przed sobą i bał się jej widoku. — Napróżno instyktownie starał się od niej oderwać. Jakaś niezwykła moc ciągnęła błędne, rozwarte oczy jego ku talizmanowi. — Wszak w niej drzemała potęga jeszcze jednego zaklęcia...

Pod czaszką jego zrodziło się upiorne pragnienie zobaczenia zmarłego syna. — To pragnienie krystalizowało się coraz wyraźniej. — Raz poraz wyciągał rękę, by ująć tą miękką kończynę króliczą i raz poraz cofał swoją rękę. — Ale to cofanie stawało się coraz mniej odporne, coraz powolniejsze....

Uległ pragnieniu uczuć ojcowskich.

Z talizmanem w zaciśniętej dłoni wyrzekł zaklęcie. — rozległy się w pokoju drżące lecz silne słowa.

— Evoha, Eva, Ehova! — spraw bym zobaczył syna mego Józefa.

Jakby na wezwanie usłyszał kroki na schodach. — Skurczył się półprzytomny.

Drzwi jego pokoju wychodziły na klatkę schodową. — Przed nimi ktoś się zatrzymał i zapukał.

— Kto tam? — wykrzyknął przeraźliwym głosem zrywając się z krzesła.

— To ja, Józek — padła odpowiedź, a z nią padł na ziemię Szorstki nieżywy.

Lekarz stwierdził udar sercowy. — Lekarza przywołał Józek, syn stróża, który pukał do drzwi, gdyż listonosz przyniósł jakąś depeszę. —

Trzecie życzenie Szorstkiego zostało spełnione, zobaczył syna w zaświatach. Autor.

Nastawienie akcji poprawienia stosunków gospodarczych w rolnictwie powinno iść raczej w kierunku zmniejszenia ciężarów dłużniczych a szczególności odsetkowych, niż w kierunku zwyżki cen płodów rolnych, gdyż zwyżka cen oddala nas od możliwości zwiększenia konsumpcji wewnętrznej oraz konkurencyjności eksportowej.



# Bracia BILEWSCY

WŁAŚC. FIRMY: JAN STEFAN KUHN

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 4.

PLASZCZE WIOSENNE I LETNIE  
KURTKI, KAPELUSZE  
BIELIZNA  
OBUWIE  
ART. PODRÓŻNE I SPORTOWE.

## Z KRAJU GDZIE NASTĄPIŁ KRYZYS „KRYZYSU“

Północno-wschodnią część Australji odkrytą przez Cook'a w r. 1770 nazwano Queensland. W 55 lat później t. j. w r. 1825 rozpoczęto kolonizację tych wy-



Rybołówstwo w Queensland.

brzeży nad zatoką Moreton, gdzie urządzono kolonję karną podobną do współczesnej w Guajanie. Charakterystyczną cechą ustawodawców świata jest pęd do obsadzania krajów dzikich lub nieznanych, ludźmi stojącymi na bakier z paragrafami.

Analogiczny fakt znany z naszej historii ze szłego stulecia w odniesieniu do Syberji, a po odrodzeniu Polski w odniesieniu do naszych ziem wschodnich. „Deportowano“ tam urzędników karalnych dyscyplinarnie, zamiast wysyłać tam najcieęższych pionierów pod każdym względem.

Kiedy wstrzymano deportację do Queensland, pod wpływem wolnej imigracji rozwijał się on w oczach,

tembardziej, że odkryto tam bogate złoża złotego kruszcza.

Nie jest to kraj równomierny. Wybrzeże jego wschodnie górzyste, zalesione, nawiedzane często deszczem, jest przeciwieństwem do suchej pustynnej połaci Scrub, rozprzestrzeniającej się na zachodzie tego ładu.

Queensland to raj hodowlany. Miljony owiec i stada bydła stanowią w sumie prawie połowę liczebności „obór“ całego świata.

Z dzikich tubylców, których najmilszy dla nich sposób życia podajemy w ilustracji, pozostały szczątki. Można by się ich doliczyć do 10.000 głów. Mówimy doliczyć, bo niesposób skłonić ich do spisu ludności. Rozdrobnieni na setki małych szczepików, znają tylko dwa zatrudnienia: wojnę i polowanie, względnie rybołówstwo. O uprawie roli lub hodowli ani słyszeć nie chcą, uważając je jako wymysł „białego djabła“.

Mieszkają w jaskiniach lub szałasach, bez żadnego smaku, ładu i składu skleconych. Nieznane im jest ani garniarstwo, ani kowalstwo, ani rzeźbiarstwo, a cały ich genjusz wynalazczy wyładował się w konstruowaniu bumerang'a, bądźco bądź genialnej broni. Gdybyśmy tak wynalazli pociski karabinowe, któreby wracały do ładownicy? — Merçi!

### Zmiana Adresu

Hurtowny skład artykułów religijnych

**Józef Cebulski**

**Kraków, ulica Szewska 22.**

**poleca:**

na pamiątkę 1 komunji św. obrazki od 10 gr. za 1 szt.  
W wielkim wyborze książki modlitewne, różańce, medaliki.

Dla szkół, szpitali i kaplic krzyże z metali i rzeźbione w drzewie.

Figury św. Pańskich w różnych wielkościach z twardej, trwałej masy, a także z masy kamiennej do ustawiania na wolnym powietrzu.



Lodownie gospodarskie i restauracyjne

w najlepszym wykonaniu, kupuje się  
NAJKORZYSTNIEJ w fabryce

„REFLEX“ KRAKÓW, SOŁTYKA 19, telefon 176-77.



Taniec „mobilizacyjny“ w Queensland (patrz art. na str. 94.)

FRANCISZEK KSAWERY CIESZYŃSKI (Warszawa).

## Inteligencja ludowa a spółdzielczy obrót bezgotówkowy

(Dokończenie).

Aby myśl tę, głęboko sięgającą w życie gospodarcze, lepiej uzmysłowić, można przytoczyć następujący przykład. Wiadomą jest rzeczą, że spożycie węgla na wsi jest minimalne a w zagłębiach węglowych jest głód i nędza, która nie pozwala na spożycie płodów rolniczych według potrzeby i temsamem odniża ich cenę a równocześnie stwarza podłoże do strajków i rozruchów, grożących nie tylko Państwu lecz całemu porządkowi społecznemu. Z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że Związek Spółdzielni Rolniczych mógłby za swoje zboże lub mąkę ew. we własnych młynach wymieloną osiągnąć bezpośrednio na jakiejś zamierającej kopalni węgla wyższą cenę niż w wolnym handlu, gdyż odpadłoby całe drogie pośrednictwo i ściśle z nim związane ryzyko.

Kopalnia rozdzieliłaby wówczas otrzymaną mąkę po cenie miejscowej, jako część należnej płacy między swych robotników, którzy mogliby mąkę u piekarzy wymienić na chleb. Związek Spółdzielni Rolniczych zaś otrzymałby w zamian po niższej niż rynkowej cenie, gdyż bez pośrednictwa i ryzyka, dobry węgiel, który rozdzieliłby między Spółdzielnie Rolnicze rozliczając się tylko w swej rozliczni.

Poszczególne Spółdzielnie zaś mogłyby częściowo za dostarczone przez siebie do Związku zboże czy mąkę o tyle tylko otrzymać lepszą cenę niż na wolnym rynku, o ile w zamian za nie wzięły węgiel i rozdzieliły go na tych samych warunkach po tańszej niż rynkowej cenie między swych członków. Zaistniałby wówczas niewątpliwie pewien swoiste-





# STRAŻ BEZPIECZEŃSTWA

KRAKÓW, WAWEL 9. — TELEFON 168-86.

Strzeże fabryki, składy, magazyny, pracownie, sklepy i kioski, wille i ogrody.  
**Dostarcza ochrony mieszkań w czasie wyjazdów letnich.** — Służbę pełnią funkcjonariusze Straży umundurowani, uzbrojeni i wyszkoleni teoretycznie i praktycznie w zakresie swych zadań. Opłaty niskie.

go rodzaju przymus, wywierany przez Związek na poszczególne Spółdzielnie i przez nie na ich członków, zato przymus opłacony lepszą ceną za zboże i zyskiem na węglu, jednakże przymus tylko dobrowolnie przyjęty na siebie przez dane Spółdzielnie oraz ich członków i w skutkach swych wysoce zbowienny dla gospodarki społecznej z jednej strony, a kultury mas włościańskich z drugiej strony, któreby przy ciepłym piecu w domu więcej zaczęły czytać i cenić dobra duchowe i moralne, w dobrych książkach się mieszczące, i życie swe dźwignęły na wyższy poziom.

Tosamo co z węglem, możnaby uczynić z naftą i podstawowymi materiałami włókienniczymi, któreby wprost u źródeł wytwarzania nabywać mógł po cenach niższych, gdyż bez ryzyka, Związek Spółdzielni Rolniczych wzamian za płody rolnicze.

Ponieważ szerokie rzesze włościańskie przy swoim naogół niskim poziomie umysłowym i kulturalnym tej palącej potrzeby nie rozumieją i rozumieć nie mogą, muszą je w tem wyręczyć Spółdzielnie Rolnicze i powstający Związek Inteligencji Ludowej, które wspólnymi siłami moralnymi i materialnymi umożliwić mogą wzajemne zaspokojenie potrzeb cielesnych i gospodarczych mas robotniczych i włościańskich, aby przygotować je do późniejszego spożywania dóbr duchowych.

Jeżeli tego podstawowego zadania chwili obecnej i lat następnych, napozór tylko trydnego, nasze pokolenie nie spełni, wówczas przyszłość nasza przedstawi się ciemno i tragicznie.

Jeżeli zaś ktoś wątpi w zdolność nabywczą naszego włościaństwa nawet po zintensyfikowaniu ich gospodarstw przez osadnictwo, warzywnictwo, barchnictwo, jedwabnictwo czy zielarstwo, niech sobie przed oczy duchowe postawi tę ważną dla nas i dla tego narazie godną ofiar ideę unarodowienia i usamodzielnienia naszego handlu i przemysłu przez dobrą organizację Spółdzielni spożywców rolniczych, która, mając wśród swoich członków zapewniony rynek zbytu bez kosztów reklamy i ryzyka, może narazie wydzierżawić, a stopniowo w miarę możliwości i potrzeby z rąk obcych wykupywać kopalnie węgla, szyby naftowe i fabryki włókiennicze, aby ich wytworami zaspokoić potrzeby 20-to miljonowego włościaństwa czyli wymianę tak zorganizować, żeby ceny węgla, nafty i materiałów włókienniczych dostosować do zdolności nabywczej szerokich mas włościańskich. Cały aparat wymienny między wsią a zagłębiami węglowymi i naftowymi czy też ośrodkami włókienniczymi musi wtedy być sprawny, sprężysty i prześlaknięty tą ważną dla nas ideą, że służy dobru szerokiej mas wsi i miasta.

Przygotowanym trzeba być przy tego rodzaju dążeniach na zarzut, że włościaństwo, po zamienieniu zboża na węgiel, naftę i materiały włókiennicze, nie będzie miało na zapłacenie podatków i zaspokojenie pozostałych potrzeb. Wyżej wyszczególnione sposoby zintensyfikowania gospodarstw, oraz duży dochód z hodowli zwierząt wszelkiego rodzaju dadzą jednakże środki na pozostałe potrzeby i to nawet dosyć szerokie. Płacenie podatków zaś, które obecnie sprawia włościaństwu bardzo duże trudności w zdobyciu gotówki, mogą Spółdzielnie Rolnicze również ułatwić szerokim rzeszom włościańskim przez wzięcie w swe ręce dostawy zboża i nabiału w najlepszym gatunku do wojska oraz innych instytucji państwowych, które spłaciłyby kwitami poszczególnych Spółdzielni, wystawianymi ich członkom za dostarczone zboże i nabiał a następnie przyjmowanymi przez Urzędy Skarbowe, jako słusznie i sprawiedliwie wymierzone podatki włościan.

W powyższy sposób ujęty Spółdzielczy obrót bezgotówkowy, popierany moralnie i propagowany przez Związek Inteligencji Ludowej, może wyzwolić nasz lud włościański z niewoli lichwiarzy, a kraj cały z zależności od kapitału obcego, który zbyt duże zyski ciągnie z naszego gospodarstwa krajowego. Wyzwolenie ekonomiczne kraju musi być bowiem koniecznym następstwem jego wyzwolenia politycznego, a zrównanie społeczne szerokich mas włościańskich odbywać powinno się stopniowo przez szerzenie oświaty i wyrabianie kulturalne, które nie może jednakże zatracić tej niespożytej siły moralnej, jaka dzięki siłom przyrodzonym i religijnym tkwi w naszym ludzie.

Spółdzielczy obrót bezgotówkowy siłą rzeczy samoistnie może następnie rozwinąć się do tego stopnia, że, poza wolną, czyli gotówkową sprzedażą zwierząt, włościanin wszelkie pozostałe płody rolnicze i ogrodnicze dostarczałby Spółdzielniom, należność za nie przekazywałby do Banku Spółdzielczego, a następnie wszystkie swe potrzeby na wsi i w mieście, u rzemieślników i kupców, weterynarzy, akuszerów, lekarzy czy adwokatów zaspokajałby zapomocą przekazów na dany Bank. Warunek podstawowy tego rozwoju wyrobienia ekonomicznego naszych włościan zależeć będzie naturalnie od stopnia zaufania, jaki pracownicy Spółdzielni zdobędą u nieufnych z natury włościan.



**Piękne białe zęby: Chlorodont**

Pasta do zębów  
**najwyższej jakości.**  
Oszczędna w użyciu

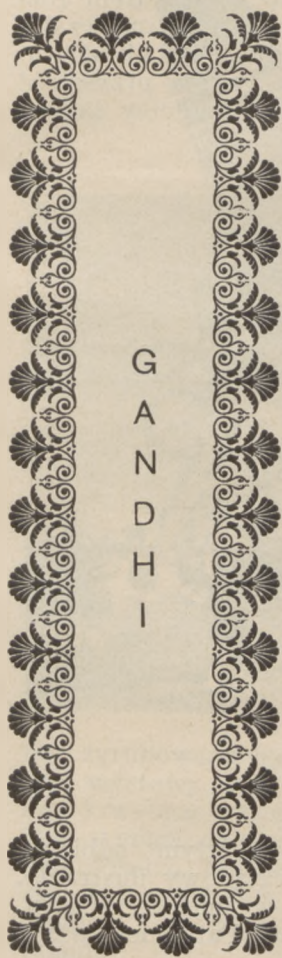
## INDJE SIĘ BUDZA

Konserwatywni synowie dumnego Albionu ludzą się, że zdołają utrzymać jeszcze przez setki lat Indie nadgangesowe w rejestrze dominjów, Wielkiej Brytanji.

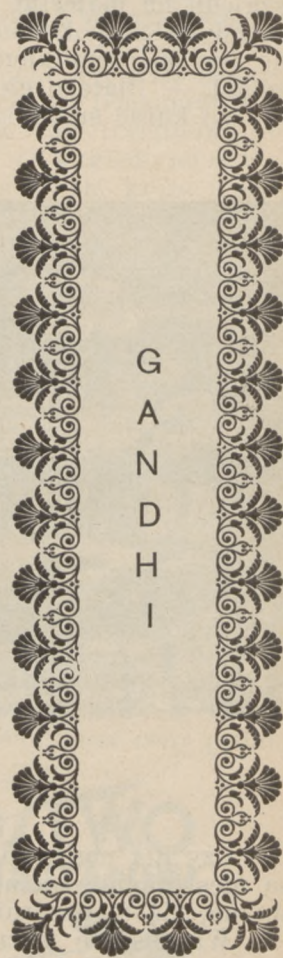
Pęd do niezależności Hindusów nieda się stłumić ani siłą, ani żonglerstwem politycznym opierającym

polskiem Polesiu w chałupach chłopskich będą się świecić żarówki elektryczne, a nie smolne łuczywa.

Lotnicy przelatujący nad Mont Everest'em nie wiedzieli, że szumem śmigieł zbudzili „ducha gór“, który tam spał pod skorupą lodowców. — A ten „duch gór“ schodzi już w niziny, aby wyzwolić na



G  
A  
N  
D  
H  
I



G  
A  
N  
D  
H  
I

się na głęboko jeszcze zakorzenionych przesądach kastowych, na różnicach religijnych (mahometanie i brahmanie), oraz na przekupstwie radzów, czy maharadzów.

Gdyby zdobycze komunikacyjne techniki nie szły w tym tempie w jakim się współcześnie rozwijają i gdyby te zdobycze można było wyeliminować z Indyj, to prawdopodobieństwo utrzymania władzy angielskiej, wśród 300 milionowej rzeszy Hindusów miałoby długoterminową szansę. — Ponieważ tak nie jest, to pokolenie nasze będzie świadkiem wyzwolenia Indyj, mniej więcej w tym czasokresie, kiedy na

ród hinduski z kajdanów niewoli. — Zaczyna być o tem coraz głośniejsz nad Gangesem, a plemiona góralskie Himalajów czyszcza i ostrza już swe zardzewiałe, wykrzywione lub zębate szable.

Zrozumiał to Gandhi i wie, że może już odejść. — Posiew ziarna wolności, które rzucił w dusze swych współplemieńców, wyda napewno owoce. — Długie konferencje prowadzone z lordem Irwin'em w pałacu wicekrólewskim w Nowym-Delhi, objawiły mu prawdę, że ci żołnierze hinduscy musztrowani przed oknami pałacu (patrz ilustracja) za angielskie



**Wytworne pierniki** są już dzisiaj ulubionym przy-  
smakiem wszystkich znawców

FABRYKA PIERNIKÓW MIODOWYCH

**ANTONI ROTHE,**

Kraków, Sławkowska 20

Rok zał. 1879.

Rok zał. 1879.

**ANTONETKI**

pieniądze, to narybek armji narodowej Indyj.

Mógł zatem Gandhi spokojnie opuścić pałac, wziąć swoją kożę na sznurek i w sandałach pójść między lud.

Gandhi zrozumiał, że warkot motorów samolotów zbudzić „ducha gór” i że musi odejść, aby ustąpić miejsca więcej agresywnemu następcy. — Ze względu na majestat swego posłannictwa nie wolno mu odchodzić pokonanym przez uwiad starczy i musi się stać męczennikiem dla idei przez usta jego głoszonej. — Dlatego głoduje. Anglicy są zbyt mądzy, aby go karać śmiercią na wzór siepaczy.

Gdyby te ciągi pamiętali, to kilkusetmiljonowa aryjska rzesza mogłaby niebyć naszym sojusznikiem w tej walce o panowanie nad światem.

Rasy, czerwona i czarna, nie wchodzą w rachubę, gdyż czerwona jest na wymarcu, a czarna przegrała walkę z rasą białą przed kilkumastu tysiącami lat, — i przegrała ją na wieki wieków.

Z niższej płaszczyzny patrząc, pod kątem rozwoju dobrobytu polskiego, wolność Indyj oznaczałaby dla Polski nowy wolny handlowy rynek zbytu. Dobrze jest przygotowywać pilnie swoją przyszłość i dlatego w następnym zeszycie zainicjujemy zainte-



Pałac vicekróla w Delhi Nowym.

Czy dla nas wypadki hinduskie są ważne? One są niesłychanie ważne, — tysiącrotnie razy więcej ważne, niż to pozornie wygląda.

Ważność tę można ocenić z dwóch płaszczyzn: wyższej, lecz dalszej, lub z niższej, lecz bliższej.

Z wyższej płaszczyzny patrząc, widzimy już dzisiaj ruszającą się masę mongolską ku zachodowi. Kto patrzeć umie, ten w tym ruchu spostrzeże zapowiedź walki ras. — Tak jest. — Przyjdzie jeszcze rozprawa między rasą białą aryjską, a żółtą mongolską. — Walna krwawa rozprawa.

A wtedy decydujące znaczenie będzie mieć fakt, czy aryjscy Hindusi, będą na tyle już uświadomieni, by stanąć przy nas ramię przy ramieniu, — czy nie.

Dlatego należy życzyć Hindusom jaknajwcześniejszego przebudzenia i samodzielnej potęgi, niepomnej niewoli i bambusowych ciągów od Anglików, których identyfikują z Europejczykami.

resowanie się Indjami, jako przyszłym odbiorcą polskich produktów w sposób poglądowy ilustracją, pełnego świątyni placu Durbar w mieście Patan, dawnej stolicy królewskiej. Miasto Patan leży w Nepalu (Indje).

Prosimy Czcigodnych Czytelników „Dobrobytu” o nadsyłanie opisów tego kraju w ujęciu gospodarczym, — z krótkim opracowaniem naszych możliwości handlowych z Nepalem dziś oraz w przyszłości, gdyby się skończył protekcjonalizm angielski.

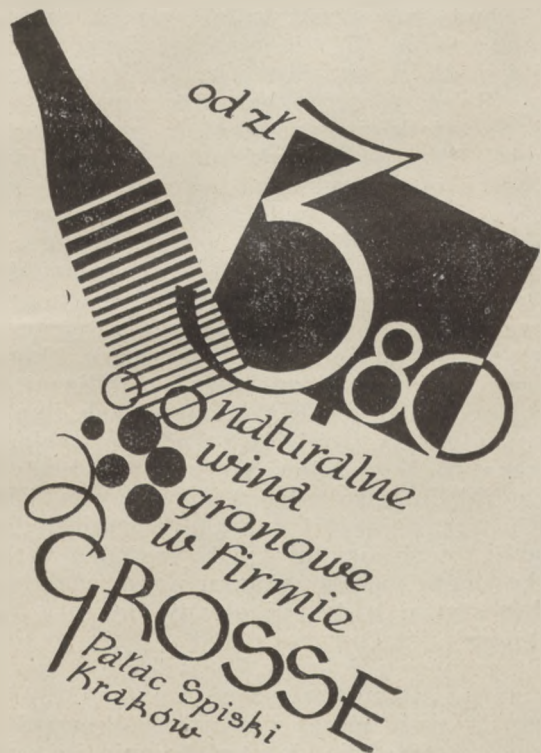
Opracowania nie powinny przekraczać 200 wierszy. — Za najlepszy artykuł, który będzie umieszczony w „Dobrobycie” wyznacza nasza redakcja wartościowe dzieło o sztuce religijnej w Polsce, oraz pudło polskich „Antonetek”. W konkursie mogą brać udział Wszyscy, lecz nagroda przydzielona będzie tylko Abonentom „Dobrobytu”.



EDMUND KALEŃSKI (vice-konsul Rz. P. w New Yorku).

## Uruchomienie eksportu Polskiego do Stanów Zjednocz.

2) Nawiązać kontakt bezpośredni z agentem firmy amerykańskiej (Buyer), którego skład departamentowy wysyła po zakupy do Europy. Do transakcyj tego rodzaju szczególnie nadają się Targi Poznańskie, które odbywają się co rok w końcu kwietnia i początkach maja. Wytwórczość polska może



być zgrupowana podczas Targów Poznańskich w formie wystawy, aby agenci amerykańscy mogli oglądać i wybrać towar polski, nadający się do ich celów. Agenci amerykańscy odwiedzają Targi w Lipsku, Pradze, Brukseli i Paryżu, nie byłoby więc trudno skierować ich i do Poznania, mającego bezpośrednie, najbliższe połączenia kolejowe z temi miastami.

Amerykański tygodnik handlowy „Commerce reports” podaje, że na Targi Lipskie, które odbyły się w marcu r. 1931, zjechało około 2.000 agentów z różnych miast Stanów Zjednoczonych. Aby skierować tych agentów do odwiedzenia Targów Poznańskich, należy udać się do Lipska, lub do innego miasta w Europie, gdzie odbywają się targi i nawiązać kontakt z tymi agentami, t. j. ustalić jakich towarów oni poszukują, przedstawić próbki i wzory i zapewnić, że podczas Targów w Poznaniu będą mogli część tych towarów zakupić, lub porozumieć się z fabrykantami polskimi w sprawie znaczniejszej dostawy.

Próby skierowywania agentów zakupu do odwiedzenia Targów Poznańskich przez wysyłanie listów zapraszających do firm amerykańskich, skutków nie odniosły, głównie dlatego, że nie mając próbek i wzorów towarów polskich, firma nie wie, czy agent znajdzie tam towar nadający się na rynek amerykański.

Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku występuje pewna zasada ogólna. Kupiec amerykański chce obejrzeć dokładnie towar, zanim zdecyduje się go zakupić i dlatego woli nawet pojechać po ten towar na miejsce. Korespondencji zaś prowadzi nie chce, a próbek nie odpowiednich nie przyjmuje; wogóle — z firmą mało znaną jest bardzo ostrożny.

Nawiązać tedy stosunki z Ameryką można tylko praktycznie, dostarczając próbki, a potem, ściśle na termin, towar zamówiony.

Rynek amerykański wymaga szybkiej decyzji, dokładności i ścisłego przestrzegania terminów. W razie niedotrzymania warunków lub terminów, stosunki są zrywane natychmiast. Ze względu na ogromną konkurencję krajów europejskich, które dostarczają towar na rynek amerykański, każdy eksporter musi dokładnie obrachować, czy zdoła zobowiązanie wypełnić, gdyż inaczej straci klienta bezpowrotnie.

Zasady ogólne eksportu do Ameryki dadzą się streścić w punktach następujących:

- 1) Towar musi być starannie opakowany.
- 2) Towar ma odpowiadać wzorom ze ścisłością do 97%.
- 3) Pod względem jakości, barw i kolorów, oraz praktyczności towaru, należy dostosować się do wymagań rynku amerykańskiego.
- 4) W skrzyniach lub pudełkach powinna być pakowana jednakowa ilość danego artykułu.
- 5) Ceny podawać f. o. b. (free on board) Gdynia lub Gdańsk, a jeszcze lepiej c. i. f. (cash, insurance, freight) New York. Ten ostatni sposób coraz bardziej wchodzi w użycie. Kupiec amerykański nie chce i nie ma czasu kalkulować opłat przewozowych, ubezpieczeniowych, a nieraz i celnych. Woli mieć ceny podane



w Nowym Yorku, aby mógł od razu zorientować się, czy transakcja będzie dla niego korzystna.

6) Przy podawaniu cen należy brać w rachubę przewóz, ubezpieczenie, cło i zarobek importera.

7) Banki polskie powinny finansować eksport w porozumieniu z bankami w Ameryce.



INŻ. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI.

# PRZEŚWIETLENIE POLSKIEJ RZECZYWISTOŚCI\*)

Trzebaby jednak doprowadzić w sobie namiętny i zaślepiony upór do najwyższych granic, by nie dostrzec i nie uznać poważnego dorobku aktywów w rachunku państwowym, osiągniętego mimo tych błędów przez rządy pomajowe. Jeżeli i w tym wypadku — podobnie jak w analizie błędów — usunie się wszelkie zjawiska przejściowe, konjunkturalne, zmienne, związane z aktualną polityką dnia bieżącego, to trzeba wyznać, że właśnie aktywa te dotyczą spraw zasadniczych i podstawowych dla przyszłości państwa. Jeden z wybitnych przeciwników nowego kierunku, b. poseł St. Thugutt, rozwijając bardzo ostrą krytykę jego działalności, określa w ten sposób „plusy“ rządów Marszałka Piłsudskiego: „Pozatem uporządkował gospodarkę państwową, uzdrowił w znacznym stopniu budżet, odgradził go od niezdrowych wpływów

politycznych, wprowadził niesłyszane pożądanym elementem stałości planu pracy“<sup>1)</sup>). Całkowicie zrujnowana podstawa dla stabilizacji waluty państwowej została odbudowana i wzmocniona; nigdy może wyraźniej jak dziś nie byłibyśmy w stanie uświadomić sobie, iż gdyby był przeoczony w zamęcie sporów partyjnych właściwy moment dla ugruntowania „złotego“ w r. 1927, to obecnie przeżywalibyśmy już trzecią, jeszcze dotkliwszą i bardziej niszczącą inflację. W polityce budżetowej nastąpiła również zasadnicza i dodatnia zmiana. Tendencja do równowagi wpływów i wydatków skarbowych, tak często lekceważona w Polsce przedrozbiorowej i w Polsce odrodzonej po wielkiej wojnie, stała się dzisiaj jedną z naczelnych zasad polityki państwowej. Gdyby nawet ktoś chciał krytykować poszczególne posunięcia oszczędnościowe czy budżetowe rządu w r. 1931, musi przyznać, że zdobył się on na odwagę cywilną i całkowitą rezygnację z osobistej popularności, byle tylko uczynić zadość ustalonej zasadzie utrzymania równowagi budżetowej. Każdy zaś program gospodarczy państwa staje się automatycznie kłamstwem, jeżeli rząd nie potrafi zachować stabilizacji waluty i równowagi budżetowej; załamanie tych dwu czynników, to najgorszy i najcięższy podatek nałożony na społeczeństwo, a przede wszystkim na klasy pracujące i najbiedniejsze. Drugą, pozytywną i nieprzemijającą wartością jest znaczne posunięcie naprzód unifikacji trzech dziedzin pod względem prawnym. St. Bukowiecki pisze w związku z tym zagadnieniem: „Jeżeli zestawić z jednej strony dekrety, wydane przez Naczelnika Państwa przed zebraniem się Sejmu Konstytucyjnego i dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zwłaszcza w latach 1927 i 1928, to sprawiły one więcej dla uporządkowania stanu prawnego w państwie, jego zespolenia i organizacji, aniżeli dwa sejmy w ciągu ośmioletniej działalności“<sup>2)</sup>). Trzecią realną wartością było znacznie gruntowniejsze i głębsze, a wolne od wszelkiej demagogii, wniknięcie w istotną strukturę naszego ustroju gospodarczego; jest to dziedzina niezwykle skomplikowana, niema więc potrzeby twierdzić, że w tym zakresie nie zostały popełnione takie lub inne omyłki czy błędy. Ale każdym krokiem rządów kierowała zarówno dobra wola, jak też i patrzenie w przyszłość. Wszędzie tam, gdzie zagadnienia przemysłu lub handlu wiązane są z interesami całego społeczeństwa lub państwa, rząd w miarę rozporządzalnych środków szedł z pomocą, unikał niesprawdzonych i nieodjrzałych eksperymentów, nie decydował bez wniknięcia w argumenty i rzeczywistą sytuację wszystkich zainteresowanych czynników. C. d. n.

Zgórą sto tysięcy haseł (przedmiotów, pojęć, osób, kierunków i t. d.) to zgórą

**100.000 odpowiedzi**

na pytania, które różnym ludziom nasuwają różne okazje. Na taką skalę zakrojona, w tysiące ilustracji zaopatrzona nasza

**18-TOMOWA**

**ENCYKLOPEDIA**

staje się czynnikiem obok którego już dzisiaj nikt nie może przejść obojętnie, tembardziej, że rozrost i zróżniczkowanie poszczególnych dziedzin nauki i wiedzy praktycznej, coraz bardziej odsuwa od dzisiejszych ludzi ideal uniwersalnego wykształcenia. A przecież wymogiem chwili jest specjalizacja, zbiegająca się

**Z SZEROKIM HORYZONTEM MYŚLI I KULTURY**

ten zaś bezsprzecznie musi dać każdemu obcowanie z nowoczesnie zredagowaną biblioteką powszechną, t. j. encyklopedją.

Wszelkich informacji co do warunków nabycia, które są bardzo przystępne, udzieli

**WYDAWNICTWO**

**„GUTENBERG”**

**Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 2.**

**KUPON „DOBROBYTU”**

Proszę o przysłanie mi prospektu „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej”

Podpis .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

\*) Z dzieła „Dysproporcje”.

**PRENUMERATA:**

Rocznie . . . . 9 zł.

Półrocznie . . . 4\*50 „

Miesięcznie . . . 0\*80 „

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Cała strona . . . . 200 zł.

1/2 strony . . . . 125 „

1/4 „ . . . . 70 „

**Rękopisów**

**Redakcja nie zwraca.**

**Na odpowiedź prosimy załączyć znaczek.**



FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA  
STANISŁAWA BIELECKIEGO SYN  
**SKŁAD FUTER I PRACOWNIA KUSNIERSKA**

W Krakowie, ul. Poselska L. 15. Tel. 144-24. Konto P. K. O. 413.880.

Poleca w wielkim wyborze: Futra męskie gotowe i na zamówienia z bardzo solidnym wykonaniem i z doborowego materiału dla Przewielebnego Duchowieństwa, JWP. Nauczycielstwa, Urzędników itp. po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach, w spłatach miesięcznych. Płaszcze damskie według najnowszych fasonów z różnych rodzaju futer, jakoto: lisy, szale, mufki, kołnierze, nie wykluczając także przeróbek i naprawy wykonywanych w własnej pracowni.

Przyjmują futra na przechowanie latem za drobną opłatą asekuracji.

## PIECZĄTKI



kauczukowe i metalowe  
WINIETY  
tłoczone różnokolorowe  
SZTANCE  
mosiężne i stalowe  
SZABLONY  
SZYLDY  
emaliowane i metalowe.

Wszelkie rytowania odznak, żetony, monogramy, oraz numeratory nowe i naprawa tychże, wykonuje solidnie po cenach konkurencyjnych

## ALEKSANDER FISCHHAB

ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIŚCZĄTEK

Kraków, Grodzka 46 — Telef. 132-56.

## MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“ KRAKÓW, STUDENCKA 14 i p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą skryptów, wskazówek, programów i miesięcznych tematów.

1. Do egzaminu dojrzałości gimnazjum.
2. Do egzaminu z 6-ciu kl. gimn.
3. W zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Do egzaminu z 7-miu kl. szkoły powsz.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego, wyczerpującego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

P. P. Wojskowi do sierżanta włącznie i Inwalidzi otrzymują zniżkę w opłatach.

**Prospekty darmo!**



